

Zarządu Wojewódzkiego Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego w Szczecinie z działalności w okresie od 8 listopada 1959 r do 13 maja 1962 r. tj. od pierwszej do drugiej Wojewódzkiej Konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Szczecinie.

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-

Mija dwa i pół roku od daty odbycia I Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo Wyborczej UTK w Szczecinie. W dzielącym nas od tamtej chwili okresie zaszło w kraju sporo ważnych, a w świecie - rzec można - epokowych wydarzeń, które ze względu na swój charakter i historyczne znaczenie oraz wpływ na kształtowanie międzynarodowej sytuacji zasługują na uwagę i choćby krótkie podkreślenie przez na dzisiejszej Konferencji.

Żyjemy w czasach wielkich przeobrażeń zachodzących zarówno u nas w kraju jak i na całym świecie. Przepojone ideją socjalistycznego budownictwa, społeczeństwo naszego kraju pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w tempie godnym XX wieku i ery Kosmosu aktywnie uczestniczy w pracy nad gospodarczym i kulturalnym rozwojem Polski, wytwarzaniem dóbr materialnych i pomnażaniem wszelkich bogactw, z których przecież samo, z każdym rokiem, w coraz większym stopniu korzysta. W warunkach szybkiego rozwoju nauki, stosowania w produkcji postępu technicznego, w zroście wydajności pracy - poprawiają się nasze warunki materialne, rosną duchowe potrzeby naszego społeczeństwa, rośnie siła naszego państwa. Proporcjonalnie do szybkiego wzrostu ludnościowego rozwija się budownictwo mieszkaniowe, powstają nowe gmachy szkolne, gęstnieje sieć żłobków i przedszkoli, placówek służby zdrowia, instytucji kulturalnych, wyrastają nowe fabryki i kombinaty ciężkiego przemysłu. W kraju naszym nastąpiła pełna stabilizacja gospodarcza. W pełni zagospodarowaliśmy nasze Zachodnia i Północne ziemie. Sami widzimy na ile w ostatnich dwóch latach zmieniło się w Szczecinie. I nie tylko w Szczecinie. Połowa mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych urodziła się już na tych ziemiach po wojnie. Liczba zamieszkałej tu ludności znacznie przekroczyła poziom sprzed wojny, kiedy byli tu Niemcy. Podobnie z rozwojem przemysłu, rolnictwa, wydajnością w produkcji, rozwojem placówek kulturalnych i oświatowych. A więc wykazaliśmy, że umiemy nie tylko lepiej pracować i gospodarzyć od okupantów tej ziemi, że w pełni ją zagospodarzyliśmy, ale że czujemy się tu jak na swoim, że wrosliśmy już w tę ziemię, której nigdy już nie oddamy. Na nie nie zda się rewizjonistyczna niemiecka propaganda, odwetowe plany byłych hitlerowców. Naszej granicy na Odrze i Nysie bronimy nie tylko sami - bronią jej wszystkie państwa socjalistyczne ze Związkiem Radzieckim na czele. Bronią ją również Niemiecka Republika Demokratyczna. Mówiąc ściślej bronimy jej teraz nie nad Odrą, ale nad Ł A B ą. Wierzymy, że wojny nie będzie, że pokój potrafimy obronić. Jest dziś komu i czym bronić pokoju. Przykład naszego pokojowego budownictwa, naszych gospodarczych osiągnięć, ogromnych sukcesów nauki państw socjalistycznych a w pierwszej mierze Związku Radzieckiego - oddziaływanie na narody całego świata. Że nasz przykład działa - możemy stwierdzić na przykładzie Kuby,

która po zwycięskiej rewolucji i odparciu kapitalistycznej agresji wkroczyła na drogę budownictwa socjalistycznego. Dzięki przykładowi naszego pełnego rozwoju, ogromnych gospodarczych, kulturalnych i naukowych osiągnięć, perspektyw szybkiego wzrostu dobrobytu materialnego społeczeństw krajów socjalistycznych, dzięki przykładowi nieugiętej walki obozu socjalistycznego o zachowanie i utrwalenie pokoju - rozwija się w świecie kapitalistycznym i kolonialnym dążność mas pracujących do społecznego i narodowego wyzwolenia się, wzrasta ruch na rzecz obrony pokoju, umacnia się siła, jedność i solidarność klasy robotniczej całego świata. Jesteśmy świadkami budzenia się świadomości narodowej i walki ludów kolonialnych Afryki i Azji o społeczne wyzwolenie i narodową niezależność. Budzi się społeczna świadomość i ruch oporu mas pracujących przeciw kapitalistycznemu wyzyskowi w wielu krajach Ameryki Łacińskiej i Zachodniej Europy. Ostatnie dwa wydarzenia, które miały miejsce w ubiegłym roku w Związku Radzieckim jeszcze bardziej zmobilizowały masy pracujące na całym świecie do walki o pokój i zwycięstwo socjalistycznych idei. XXIII Zjazd KPZR, na którym ogłoszono rozpoczęcie w Związku Radzieckim budownictwa komunizmu i zrealizowany przez ZSRR pierwszy w dziejach ludzkości lot kosmiczny człowieka - wykazały i dobitnie potwierdziły wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Stąd też nasza pewność i wiara, że ustrój socjalistyczny i komunistyczny jest ustrojem przyszłości, ustrojem ludzi pracy na całym świecie, że idea zaplanowania tego ustroju na świecie zwycięży ostatecznie w drodze pokojowej. Winniśmy być dumni, że żyjąc w obecnych czasach i zamieszkując w Polsce Ludowej, która jest składową częścią obozu socjalistycznego mamy możliwość aktywnie uczestniczyć w kształtowaniu przyszłości świata, brać udział w tworzeniu nowego porządku społecznego - budowie socjalizmu a także swoją pracą przyczynić się do utrwalania pokoju. Będąc składową częścią społeczeństwa Polski Ludowej w pełni uczestniczymy w gospodarczym i kulturalnym rozwoju naszego kraju. Jako jej pełnoprawnym obywatelom zależy nam, aby wkład naszej pracy w dzieło szybkiego rozwoju Polski był coraz większy i efektywny, aby tym samym wzrastał nasz wspólny dobrobyt. Złożyło się, że odbywamy Konferencję w V tygodniu Rozwoju Ziemi Zachodnich i Północnych. Z pełną satysfakcją możemy podkreślić, że udział społeczeństwa ukraińskiej narodowości w rozwoju tych ziem - a w naszym wypadku Ziemi szecińskiej był nie mały i nadal będzie odgrywał poważne znaczenie. Najistotniejszym momentem w sytuacji ukraińskiej ludności jest niewątpliwie to, że dzięki słusznej polityce partii i rządu w stosunku do mniejszości narodowych w ogóle a ukraińskiej w szczególności, przejawiającej się m.in. w usuwaniu z życia publicznego wszelkich objawów stosowania wobec niej dyskryminacji narodowościowej, udzieleniu jej poważnej finansowej i materialnej pomocy gospodarczej oraz umożliwieniu powstania i działalności UPTK - zaczął powoli ale trwale następować w jej środowisku proces gospodarczej stabilizacji, zaczęły powoli zanikać nastroje tymczasowości pobytu na tych ziemiach i tendencje do powrotów na wschodnie ziemie. Każdy związał swój los z nowym miejscem zamieszkania, z gospodarką, nowym domem, zakładem pracy - z Zachodnimi Ziemiami. Z szacunkowej liczby przeszło 10.000 ukraińskiej ludności w naszym województwie -

prawie 95 % mieszka na wsi, gospodarząc indywidualnie lub pracując w PGR-ach, Spółdzielniach produkcyjnych, Lasach Państwowych i innych zakładach i ośrodkach. Reszta zamieszkuje i pracuje w miastach zasilając w nich kadre techniczną i zajmując inne stanowiska. Do rzadkości należą przypadki, aby ludność ukraińska zarówno mieszkająca i zatrudniona na wsi jak i w mieście nie znajdowała się w czołówce wzorowych gospodarzy i pracowników, wzorowych obywateli, wnoszących poważny wkład do rozwoju i umacniania gospodarczego potencjału państwa polskiego. Niejednokrotnie też przy różnych okazjach, jak konferencje, narady, plenarne posiedzenia - dawaliśmy przykłady wzorowej postawy ukraińskiej ludności w zakresie wywiązywania się jej z obowiązków wobec państwa, inicjowania przez nią wszelkich poczynań w zakresie tworzenia Spółdzielni Produkcyjnych /Bieczyno, Sosnowo, Dołsko i inne/ Kółek Rolniczych, zespołowego zakupu maszyn rolniczych, organizacji czynów społecznych w zakresie remontów dróg i mostów, porządkowania terenów gospodarczych, remontu gromadzkich świetlic, itp. Dawaliśmy przykłady należytej postawy i obywatelskiej świadomości ukraińskiej ludności w realizacji hasła Frontu Jedności Narodu w okresie ostatnich wyborów do Sejmu i Rad Narodowych, co przejawiało się m.in. w dobrze zorganizowanym, szybkim i jednomyślnym oddawaniu głosów na posłów i radnych - kandydatów z listy FJN. Taką postawę cechowała naszą ludność w przeszłości i taką postawę będzie ją cechowała w przyszłości. Z drugiej strony, do zanotowania pozostaje również istotny fakt, że mimo, iż nie za wiele lub bardzo mało jeszcze poświęca się w naszym kraju sprawom wychowania polskiego społeczeństwa w duchu tolerancji i internacjonalizmu należytej uwagi, że zarówno prasa i radio, szkoły i zakłady pracy, film i telewizja nie spełniają nie spełniają w tym zakresie w pełni przypadających im w udziale zadań - przejawy antagonizmów na tle narodowościowym, szczególnie w odniesieniu do stosunków między Polakami i Ukraińcami zmalowały, a w każdym bądź razie są niewidoczne. Ten stan rzeczy nie może nas jednak zadowolnić. Niewidoczność i brak częstych przejawów antyukraińskich wystąpień, w postaci - jak to często określamy - chuligańskich wybryków ze strony polskich szowinistycznych elementów, w rodzaju np. takich jakie ostatnio miały miejsce w Chociwelu i Strachocinie nie oznacza, że jest już wszystko dobrze, że nieprzyjaźnie wczoraj nastawieni do Ukraińców Polacy zmienili dziś do nich swój stosunek, stali się przyjaciółmi. Proces zmiany poglądów, bez kształtowania ich z zewnątrz szybko nie następuje. Obawa przed represją ze strony władz jest jedynym chyba jeszcze czynnikiem wpływającym hamującą na tych, którzy chcieliby jawnie wykazać swoją wrogość do Ukraińców. Ale nie chodzi nam przecież o ograniczenie się do takich tylko środków zapobiegawczych. Wypowiadamy się za zwiększeniem wysiłków władz i partii oraz wszystkich czynników za konsekwentnym i permanentnym prowadzeniem pracy wychowawczej w społeczeństwie polskim w duchu internacjonalizmu, po przez po przez informowanie go sprawach ukraińskich, przyczynach dawnych waśni, jej skutków dla naszych narodów, itd. Przecież tu chodzi nie tylko o obecne, starsze pokolenie, ale o młodzież, która, jeżeli będzie wyrastała pod wpływem antyukraińskiego wychowania swoich rodziców, jeżeli nie będzie w szkole, w kinie, w zakładzie pracy spotykała się z możliwością poznawania prawdy w tych sprawach, nie będzie poznawała historii i kultury narodu ukraińskiego, nie będzie

wychowywana w duchu przyjaźni do ukraińców - nie ma gwarancji, że uda nam się wychować ich ją na dobrych obywateli, innych lepszych niż czterokrotnie ich rodzice, którzy może nawet czasem nie ponoszą zato winy gdyż tak ich wychowała sanacja. A przecież nie kto inny jak młodzież szkolna urządziła w Strachocinie demonstrację przeciw Zespołowi Dramatycznemu UTSK ze Szczecina. To jest dowodem, że sprawy wychowania młodzieży są zaniedbane. Ślad u tej młodzieży, urodzonej i wychowanej po wojnie na ziemiach zachodnich objaw y nieprzyjaźni do ukraińców? Można jednak nie wątpić, że nauczyciele nie kazali im witać Zespół Ukraiński nieprzyjaznymi okrzykami i rzucać w okna świetlicy w czasie przedstawienia kamienie. Bezspornie to jest robota rodziców. Rozumiemy, że sprawa wychowania to kwestia czasu. Ale źle, że sprawa wychowywania jest zaniedbana, że nie mobilizuje się do realizacji tego zadania wszystkich dostępnych środków. Kto i jak często lub w ogóle i gdzie poświęca sprawom ukraińskim uwagę w prasie polskiej, w radiowych i telewizyjnych audycjach, w filmie? Kto na ten temat organizuje dla młodzieży i starszych środowisku polskim odczyty, pogadanki, spotkania, seanse filmów ukraińskich, koncerty muzyki i pieśni ukraińskiej, konkursy? Kto organizuje wystawy twórczości kultury ukraińskiej? Dlaczego nie sprowadzamy dobrych ukraińskich filmów, tematycznie związanych z polskimi sprawami, nie rozszerzamy centralnie między naszymi krajami wymiany kulturalnej, a Szczecin nie utrzymuje z jakimś kulturalnym ośrodkiem na Ukrainie bezpośrednich i żywych kontaktów? Nie też zatem dziwnego, że w warunkach, kiedy nie, albo bardzo mało widzi się i słyszy, kiedy nie ma się nowej prawdy - tkwi w pamięci stara nieprawda, urojona albo zmyślona. Zelegkości w tym zakresie nie można pozostawiać dłużej odłogiem. Zaniedbania na tym odcinku można i trzeba odrobić, bez odkładania ich na długie lata. A więc, więcej dla społeczeństwa polskiego informacji o dzisiejszej Ukrainie. Więcej wysiłku i pracy wychowawczej wśród polskiego społeczeństwa w sprawach ukraińskich. Zadanie w tym zakresie winno spełniać szkoła i prasa, Wydziały Kultury rad narodowych i radio, TPPR i inne instytucje. Patronować tym poczynaniom i kierować nimi winny Komitety Partyjne i Rady Narodowe. Wpływie to na dalszą konsolidację całego naszego społeczeństwa, umocnienie jedności i wzajemnego zaufania, na trwalszą stabilizację ukraińskiej ludności na Ziemiach Zachodnich, odzyskania poczucia równouprawnienia i pełniejszej jej obywatelskiej wartości. To wyzwoli naszą siłę do jeszcze lepszej i wydajniejszej pracy na rzecz Polski Ludowej, to wreszcie zrodzi przyjaźń i umocni braterskie więzy między ukraińcami i polskami.

Przystępując po tych wstępnych i ogólnych uwagach w kwestiach dotyczących miejsca ukraińskiej ludności na ziemi polskiej w ogóle a Zachodnich w szczególności, w polskim środowisku, wzajemnych stosunków oraz warunków jej rozwoju w narodowej, ukraińskiej kulturze - do spraw związanych z działalnością UTSK w okresie sprawozdawczym, trzeba stwierdzić na stępie, że dzisiejsza konferencja, podsumowująca co prawda nie wielki dorobek Towarzystwa - odbywa się w znacznie lepszych warunkach mających wpływ na start Towarzystwa do dalszej pracy - niż poprzednia w roku 1959.-

W warunkach dalszej stabilizacji gospodarczej ludności ukraińskiej w naszym województwie - UPSK na przestrzeni dwóch z górą ostatnich lat miało łatwiejsze zadanie i możliwość skoncentrowania swojej uwagi na prowadzenie statutowej działalności, ale niestety, pracy Towarzystwa w tym okresie, z przyczyn zależnych przede wszystkim od wszystkich jej członków, a w szczególności od Zarządów Kół i Zarządów Powiatowych a także niektórych członków Zarządu Wojewódzkiego - nie rozwijała się przez cały okres pomyślnie. Naturalnie występowały u nas obiektywne trudności, na przewyższenie których nie mieliśmy wpływu. Każdy rozumie, że jednoetatowy Zarząd Wojewódzki nie może być mocną organizacyjnie instytucją. A przecież na przestrzeni pół roku nie mieliśmy nawet tego jednego pracownika. Mieliśmy również poważne kłopoty lokalowe i finansowe. Brak należącego lokalu dla naszej działalności odczuwamy w dalszym ciągu. Mimo jednak wielu trudności udawało nam się aktywizować naszą działalność i osiągnąć nawet - szczególnie w ostatnim okresie - znaczne wyniki. Zdokładaliśmy również ostatnio uporządkować w pewnym stopniu sprawy organizacyjne Towarzystwa, szczególnie na terenie Kół. Naturalnie dużo jeszcze w tym zakresie mamy do zrobienia, jednakże przy obecnym stanie organizacyjnym UPSK w naszym województwie można już przystąpić do jakiejś planowej, konkretnej działalności kulturalno - oświatowej. Ale zapoznajmy się jeszcze z sytuacją w jakiej pracowaliśmy w okresie sprawozdawczym. Mieliśmy 18 kół z około pięciuset członkami, 3 Zarządy Powiatowe /Gryfice, Nowogard i Myślibórz/ i 15 osobowych Zarząd Wojewódzki. Naturalnie, gdybyśmy byli wszyscy pracowali według tych założeń któreśmy opracowali na I Konferencji, według tych planów, które wówczas zatwierdziliśmy, według wszystkich naszych uchwał - moglibyśmy wiele - mimo tych, jak podkreśliliśmy obiektywnych trudności - zdziałać. Niestety nie mieliśmy wielu ludzi, na których moglibyśmy się oprzeć w naszej działalności. Ale mówmy o niedociągnięciach z uwzględnieniem obiektywnych przyczyn. Pierwsze - to niekorzystne w naszej działalności rozmieszczenie ukraińskiej ludności. Drugie - to brak kadry zdolnej do prowadzenia w terenie działalności kulturalno-oświatowej. Przykre nam ale musimy stwierdzić - że mało u nas ludzi chętnych i gotowych do pracy społecznej. Zaczniemy od Zarządów Powiatowych. Praca ich praktycznie była sparaliżowana i prawie żadna. Ale co też może zdziałać Zarząd Powiatowy w warunkach braku własnego lokalu, etatowego pracownika, skromnych funduszy chociażby na wydatki administracyjno-kancelaryjne, kiedy każdy z jego członków mieszka w oddalonej od siebie miejscowości. W tych warunkach istotnie pracować trudno, ale w ogóle, przy trochę dobrych chęciach ze strony wszystkich jego członków można coś zdziałać. Towarzysze z Zarządów Powiatowych jak również i Kół nie mogą powiedzieć, że Zarząd Wojewódzki nie pomagał kierować ich działalnością, nie informował ich i nie instruował co i jak należy robić. Niestety, mimo całego szeregu pism, zaleceń i wytycznych ze strony Zarządu Wojewódzkiego ednośnie pracy UPSK w Terenie - Towarzysze przewodniczący Zarządów Powiatowych i Kół nie wiele wykazali zrozumienia, iniejętawy i wyników w zakresie realizacji statutowych zadań Towarzystwa. Wyjątek tu mogą stanowić jedynie towarzysze Fedak Teodor i Bratejko Stefan - przewodniczący Zarządów Powiatowych oraz tasy przewodniczący Kół jak Olejnik Paweł z Bieczyna, nieżyjący już dziś Buszyński:

Antoni z Sosnowa, Cokań Maria ze Strachocina i Kama z Jarzabek. Wymienieni naprawdę wiele wykazali troski i starań w pracy swoich Kół, w wykonywaniu nałożonych na nich zadań, w rozwijaniu działalności kulturalno-oświatowej. Trzeba z przykrością stwierdzić, że przewodniczący i członkowie pozostałych kół oraz Zarząd Powiatowy w Gryficach na czele z przewodniczącym tow. Bodnarem jak również i członkowie pozostałych Zarządów Powiatowych, wykazywali na przestrzeni całej kadencji prawie całkowicie bierny stosunek do pracy w UPSK. Towarzysze przewodniczący większości Kół oraz Zarządu Powiatowego w Gryficach nie tylko nie wykonywali zaleceń i nie stosowali się do instrukcji i wytycznych tut. Zarządu w przedmiocie sposobu i form pracy w terenie, nie wykazywali własnej inicjatywy i chęci do pracy w UPSK - ale nawet nie zdobyli się na wysiłek udzielenia na nasze pisma odpowiedzi, nadsyłania wyjaśnień i informacji w sprawach których zwracaliśmy się do nich. W tej sytuacji załatwienie każdej sprawy w kole było związane z koniecznością wyjazdu do tych miejscowości sekretarza Zarządu Wojewódzkiego. Koła a także Zarządy Powiatowe nie opracowywały planów pracy, nie zwoływały przewidzianych statutem i zalecanych w naszych instrukcjach zebrań, nie interesowały się sprawą wpłacalności składek członkowskich, nie poświęcały uwagi sprawie kolportażu książek ukr. i prenumeraty Naszego Słowa, sprawami ukr. szkolnictwa, zwiększeniem liczby członków UPSK i td. Każdą z tych spraw z konieczności musiał zajmować się sekretarz ZW lub aktyw ze Szczecina. Wyjeżdżaliśmy z przedstawieniami i koncertami, organizowaliśmy odczyty. I tu również koła nie zrobiły wiele albo też wcale nie aby zabezpieczyć chociaż frekwencję, przygotować lokal. Taka jest prawda o sytuacji w większości Kół. Nie ukrywamy tego, gdyż chcemy wykazać że za ten stan rzeczy w dużym stopniu sami byliśmy winni, że tak dalej być nie może. Ten stan rzeczy jaki panował w kołach był również w Zarządach Powiatowych, taki stosunek do pracy w UPSK jaki cechował przewodniczących i członków większości Kół wykazywali również towarzysze z Zarządów Powiatowych a także niektórzy członkowie Zarządu Wojewódzkiego. Towarzysze Kałużniacki, Bodnar, Hnatiuk i Charków naprawdę zechcą a nawet powinni wyjaśnić swą bierność i nieuczestnictwo w pracy UPSK. Rozumiemy, że wiele nie mogli zdziałać, ale w ogóle lub prawie nie za ostatni np. rok czasu - naprawdę trudno uwierzyć. Od członków partii możemy wymagać i wymagaliśmy pewnego wkładu pracy w Towarzystwie. Od nich też nadal będziemy wymagać pomocy i aktywnego udziału w naszej działalności, ~~zwiększenia~~ ~~liczby~~ Powracając do sprawy Zarządów Powiatowych stwierdzamy jeszcze raz, że nie stanęły na wysokości zadania, nie wykazywały prawie żadnej działalności, a tym samym w niczym nie mogły pomóc w pracy Zarządu Wojewódzkiego. Takie zarządy Powiatowe jak w Nowogardzie czy Myśliborzu istniały w zasadzie tylko w osobach ich przewodniczących. Cóż mogli oni sami zrobić, tak jak co może zrobić sam sekretarz i przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego. Przecierz członkowie Zarządów Powiatowych i niektórzy członkowie Zarządu Wojewódzkiego mieszkają w terenie, na wioskach i każdy z nich mógł na miejscu w imieniu tych Zarządów które reprezentował wykonywać określone zadania.

Czy do tych miejscowości gdzie np. mieszkali Hnatiuk, Bodnar, Charków i Kafuzniacki musiał w każdym wypadku i w każdej sprawie wyjeżdżać sekretarz ZW? Nie musiał ale jechał z konieczności, bo ci towarzysze nie byli w stanie załatwić żadnej sprawy wykonanej żadnego zadania. Przykładem tego może być ostatnia kampania sprawozdawczo-wyborcza, w której ci towarzysze nie wzięli prawie żadnego udziału. A przecież wiedzieli oni co i jak robić, byli instruowani, omawialiśmy sprawy na naszych naradach, rozmowach, wysyłałiśmy do nich w różnych sprawach pisma, otrzymywali wytyczne i instrukcje. Zażądano się zgodzić, aby w tych warunkach, przy takiej współpracy naszego "aktywu" można było prowadzić normalną działalność, osiągać dobre wyniki. Inni członkowie Zarządu Wojewódzkiego jak Demko, Kaczanowska i Liborski - mieszkający w Szczecinie również pozostawali na boku działalności Zarządu. Naprawdę, w przyszłości na podobną sytuację pozwolić sobie nie możemy i nie pozwolimy. Nie wkluczamy przy tym możliwości, że skrytykowani towarzysze nie mogą i nie powinni być ponownie wybrani do zarządu Wojewódzkiego, gdyż znani są nam jako dobrzy ludzie, którym cel Towarzystwa jest bliski - ale pod warunkiem, że w pełni będą uczestniczyć w pracy UFSK. Organizacja bez dyscypliny członków, bez możliwości opierania na nich swej działalności traci charakter organizacji zdolnej do wykonywania wszelkich zadań. Uwzględniając zatem cały szereg specyficznych w naszym województwie, niesprzyjających warunków do pracy Zarządów Powiatowych - postanowiono w obecnych wyborach ich nie powoływać. Prezydium Zarządu Wojewódzkiego wyszło bowiem z założenia, że w warunkach, kiedy aktyw w terenie jest znikomy, kiedy w dotychczasowej działalności Zarządów Powiatowych nie spełniły przypadającej im w udziale roli - ich istnienie w najbliższej przyszłości byłoby pozbawione podstaw, mijaloby się z celem.

Zamiast absorbować swój czas, tracić wysiłek na uaktywnienie Zarządów Powiatowych - Zarząd Wojewódzki więcej będzie mógł działać pracując bezpośrednio z Kołami. Z doświadczenia wiemy, że Zarządy Powiatowe same praktycznie nie istniejąc nie mogły pomagać Kołom, że zadania w tym zakresie spadały na barki Zarządu Wojewódzkiego. Nie chcemy stwarzać fikcji i robić pozorów że mamy rozbudowany aparat Towarzystwa. Aparat Towarzystwa w naszych, szczecińskich warunkach to aktyw, Koła i Zarząd Wojewódzki. Jeżeli w innych województwach Zarządy Powiatowe mają miejsce bytu, mogą pracować - winny być i są powoływane. U nas lepiej będziemy pracować bez nich. W związku z tym przedkładaemy dzisiaj na Konferencji do zatwierdzenia projekt uchwały o ich rozwiązaniu.

Ze względu na specyfikę terenową i środowiskową chcemy sobie omówić po krótku sprawy związane z działalnością Kół w Szczecinie i Trzebiatowie. Są to miejscowości o większej liczbowo zbiorowości ukraińców, i w związku z tym kładliemy nacisk na należytą pracę tych kół, powiedzielibyśmy - wzorową działalność. Niestety, praca tych kół nie rozwijała się należycie. Równocześnie musimy zaznaczyć, że jeżeli w ogóle na przestrzeni okresu sprawozdawczego, w pewnych jego okresach, a w szczególności w roku 1960 i I kwartale bieżącego roku praca UFSK w Szczecinie była dość

ożywiona a swoim zasięgiem obejmowała również teren województwa - Koło i jego zarząd jako taki pracą tą nie kierowało. Nie będziemy ukrywać faktu, że organizacja pracy Koła w Szczecinie nie była lepsza od pracy przeciętnego koła na wsi. Za podstawę oceny weźmiemy okres kadencji Zarządu Koła, której przewodniczącym była Ob. Demko Jarosławowa. Koło nie posiadało uporządkowanej dokumentacji i należycie prowadzonej ewidencji. Legitymacje wręczono tylko znikomej części członków. Zarząd nie odbywał posiedzeń ani nie opracowywał planów pracy, nie organizował jakichkolwiek zajęć świetlicowych. Nie wiele lepiej pod tym względem było również za kadencji poprzedniego Zarządu jak również i obecnego. Praktycznie organizacją wszelkiej działalności UTSK w Szczecinie obarczony był sekretarz a prowadziło ją kilku innych członków Zarządu Wojewódzkiego i miejscowych aktywistów. Bezspornie winę za ten stan rzeczy ponosimy wszyscy, gdyż nie umieliśmy wybierać ludzi do Zarządu Koła, wszyscy solidarnie nie pomagamy zarządowi w pracy, nie domagamy się zwoływania ogólnych zebrań i omawiania spraw związanych z uaktywnieniem pracy Koła. Za ten stan, za bezczynność Zarządów Koła w Szczecinie bezspornie ponosi w dużym stopniu winę Prezydium Zarządu Wojewódzkiego, które nie realizowało konsekwentnie podejmowane przez siebie decyzji w sprawie uzdrowienia pracy Koła. Byliśmy zbyt tolerancyjni i wyrozumiali, nie wyciągaliśmy w stosunku do winnych tych zaniedbań statutowych wniosków.

Drugi ośrodek, w którym można było z większym powodzeniem niż na wsi rozwijać pracę kulturalno-oświatową - to Trzebiatów. Nie usprawiedliwia faktu, że i tam, jak w Szczecinie Zarząd Koła nie potrafił kierować działalnością kulturalno-oświatową. Mimo braku doniedawna swego pomieszczenia - Koło przy dobrej organizacji pracy mogło przy pomocy miejscowych władz stworzyć warunki do rozwoju swej działalności. Tow. Kochański jako przewodniczący Koła, wraz z Zarządem - w okresie swej co prawda niedługiej kadencji - nie zdobył się na minimum wysiłku aby zacząć coś robić. Do momentu ostatniego zebrania sprawozdawczo-wyborczego, na którym zmieniono cały Zarząd i przewodniczącym wybrano aktywnego działacza UTSK tow. Terefenkę - Koło liczyło zaledwie 10 członków. Na skutek ciągłych waśni między członkami Koła i Zarządu Powiatowego - realizacja jakichkolwiek ~~ważnych~~ zadań, których zresztą nikt tam nie planował - była utrudniona. Nie dopilnowano utrzymywania punktu nauczania języka ukraińskiego, nie zwiększono ilości prenumeratów Naszego Słowa, zaniedbano kolportaż ukr. książek. Z trudem zaledwie udało się - a to dzięki tow. Terefence - doprowadzić do zakończenia remontu Klubu. Istnieje dziś nadzieja, że w nowych warunkach jakie stworzono w Trzebiatowie - praca koła UTSK ruszy z miejsca. Zapowiedzią tego może być fakt, że już dzisiaj działa tam dobrze zorganizowany chór.

Wzorem właściwej pracy i organizacyjnego porządku może być w przeciwieństwie do wszystkich innych Kół UTSK - Koło w Bieczynie, które na przestrzeni prawie całego okresu sprawozdawczego żyło sprawami, które są celem pracy naszego Towarzystwa. Koło posiadało dobrze prowadzoną ewidencję, uporządkowaną dokumentację, systematycznie odbywano zebrania, opracowywano plany pracy, nadsyłało do tut. Zarządu sprawozdania, udzielano na nasze pisma odpowiedzi, posiada po Szczecinie największą ilość członków /34/ i prenumeratów Naszego Słowa /15/.

Próbuje się pracy na scenie i na pod tym względem pewne osiągnięcia. Przewodniczący oraz część członków Koła należą do ZMW. Ostatnio Koła ZMW i UTSK Przystąpiły do remontu świetlicy. Naturalnie ta ożywiona działalność Koła jest zasługą jego Zarządu a przede wszystkim, przewodniczącego tow. Olejnika Pawła, młodego energicznego aktywisty społecznego. Wszystkie koła winny brać przykład z Bieczyna. Mamy nadzieję, że ten przykład będzie działał.

W zakończeniu tej części omówimy jeszcze pokrótce ważniejsze problemy związane z sytuacją w pracy samego Zarządu Wojewódzkiego UTSK. Stan osobowy Zarządu liczy 15 członków, z tego 10 zamieszkujących w Szczecinie i 5 w terenie. Na etacie pozostawał tylko jeden pracownik - sekretarz. Wydawać by się mogło, że przy tej ilości członków Zarząd Wojewódzki może sprostać nałożonym na niego zadaniom. Niewątpliwie mógłby, gdyby wszyscy jego członkowie wykonywali przypadające im w udziale zadania. Niestety, niektórzy z nich, o których już wspominaliśmy z różnych powodów nie brali czynnego albo w ogóle żadnego / szczególnie w ostatnim okresie / udziału w pracy Towarzystwa. Taki stan rzeczy siłą faktu musiał odbić się i odbił na na wynikach pracy Zarządu, a tym samym całego Towarzystwa w naszym województwie. W tych warunkach cały ciężar pracy spadał na etatowego pracownika. I nie dziwnego, że w okresie choroby Sekretarza tow. Łaski - praca Zarządu w I połowie 1961 r została zahamowana. To niewątpliwie w ogromnej mierze wpłynęło na zahamowanie wszelkiej działalności kół, o czym już wyżej mówiliśmy. Uważamy, inaczej zresztą sprawy stawiać nie możemy, że nasza działalność, działalność UTSK, winna i musi opierać się - zgodnie z założeniami Statutu - na pracy społecznej wszystkich ich członków. Oczywiście czynimy starania o przyznanie drugiego etatu dla naszego Zarządu i otrzymaliśmy od Zarządu Głównego zapewnienie, że zostanie on nam przyznany jeszcze w tym roku. Ale to nie będzie oznaczało, że pracę naszą oprzemy tylko na dwóch pracownikach. Realizacja stojących przed nami zadań wymaga udziału wszystkich członków Towarzystwa. Powracając do oceny pracy Zarządu Wojewódzkiego musimy krytycznie stwierdzić, że nie była ona zawsze w ostatniej swej kadencji należycie ustawiona. Co prawda opracowywaliśmy plany pracy ale nie zawsze byliśmy konsekwentni w ich realizowaniu, przy czym plany te nie zawsze, w pełni były realne. Na przestrzeni okresu sprawozdawczego odbyło 18 posiedzeń Prezydium i 4 plenarne - poświęcone omówieniu i regulowaniu wszystkich bieżących spraw związanych z działalnością Towarzystwa. I może nie w tym też leży zło, że mało odbywaliśmy tych posiedzeń i narad, ale że nie były one zawsze należycie przygotowane, że omawiane problemy i tematy nie były dogłębnie rozwinięte, gruntownie omówione, że nie zawsze kończyliśmy posiedzenia podjęciem konkretnych decyzji, a jeżeli nawet uchwały zostały podjęte - nie były w pełni i do końca realizowane. Również i w Zarządzie Wojewódzkim mieliśmy w pewnym okresie nieład w dokumentacji, również i u naszych członków notowaliśmy przejawy braku organizacyjnej dyscypliny. Ale jakoś pod koniec obecnej kadencji udało nam się wreszcie - konkretnie po IV plenarnym posiedzeniu ZW - które odbyło się w listopadzie ub. roku - większość tych niedociągnięć usunąć i przystąpiliśmy do jakiejś planowej i zorganizowanej pracy. Uporządkowaliśmy dokumentację

Kół i ewidencję członków, posiadamy realne plany pracy, które w pełni staramy się realizować. Co prawda nie udało się nam jeszcze zmobilizować do ich realizacji wszystkich członków Zarządu i szerszego aktywu w Szczecinie i w terenie, ale mamy coraz więcej ludzi do pracy. W trakcie zebrań sprawozdawczo-wyborczych w Kółach odnowiliśmy ich Zarządy i mamy nadzieję, że zaczną lepiej pracować niż poprzednie. Rzecz jasna, że nowy Zarząd Wojewódzki nie zostawi ich bez pomocy i pokieruje ich pracą.

Na dzień dzisiejszy UPSK w naszym województwie liczy 450 członków, z których wszyscy za wyjątkiem Koła w Burowie otrzymali nowe legitymacje. W związku z tym, że składki Koła wpłacają bezpośrednio do Zarządu Głównego - szacunkowo obliczamy, że za ub. rok wpłaciło około 60 % a za rok 1962 - tylko 20 % z ogólnej liczby członków. Posiadamy w chwili obecnej 20 Kół i zakładamy, że będziemy w stanie założyć jeszcze 10 przy czym ogólna ilość członków winna wzrosnąć do 800 osób. Zadanie w tym zakresie nowy Zarząd Wojewódzki winna sobie postawić do zrealizowania jeszcze w tym roku. W czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej mieliśmy możliwość upewnić się, że UPSK na terenie naszego województwa, przy dobrej organizacji pracy Zarządu Wojewódzkiego i pomocy ze strony władz partyjnych i rad narodowych - ma pełne możliwości dalszego rozwoju. Upewniliśmy się, że na działalność UPSK jest pełne zapotrzebowanie, zarówno wśród naszego ukraińskiego jak i polskiego społeczeństwa. Spełniamy bowiem rolę poważnego czynnika wychowawczego, jednania naszych społeczeństw, zbliżania ich. W tej mierze wypełniamy lukę, która istnieje jeszcze u nas na skutek słabego zaangażowania się do tej wychowawczej pracy innych czynników, jak np, prasy, radia, Domów Kultury.

W zakończeniu tej części podkreślamy jeszcze raz, że naszą działalność, a szczególnie w zasadniczym kierunku - kulturalno - oświatową możemy oprzeć i w pełni rozwijać na bazie dobrej organizacji pracy, w warunkach uczestnictwa wszystkich członków i niestowarzyszonych w realizacji planowanych zadań, w oparciu o pomoc partii i rad narodowych.

Co zatem zrobiliśmy w zasadniczym kierunku naszej działalności w okresie sprawozdawczym - na odcinku kultury i oświaty, z jakim dorobkiem przysliśmy na Konferencję. W przedstawionych warunkach nie zrobiliśmy wiele, ale upewniliśmy się, szczególnie w ostatnim okresie, że nasza praca w tej dziedzinie ma perspektywę rozwoju.

Były u nas dwa okresy większego nakłilenia w pracy kulturalno - oświatowej: w roku 1960 i I kwartale bieżącego roku. Mówiąc o tej pracy chcemy wyjaśnić, że koncentrowała się ona w zasadzie w Szczecinie oraz w takich ośrodkach jak Sosnowo i Bieczyno. Ale naszą pracę w tym zakresie omówimy jednak w pewnej kolejności.

A więc działalność zespołów artystycznych. W roku 1960 mieliśmy ich 5: Chóralny, dramatyczny i taneczny w Szczecinie, dramatyczny i chóralny /jeden polsko ukraiński/ w Sosnowie i chóralno - taneczny /szkolny/ w Czachowie. Te same zespoły istniały i działały w różnych okresach również w 1961 r. W tym też roku rozpoczął ponadto próby zespół dramatyczny w Bieczynie, który pracuje do dzisiaj. Z byłych zespołów działa nieustannie do dzisiaj Zespół Dramatyczny w Szczecinie. Z różnych

powodów przestały pracować w ubiegłym roku zespoły chóralny i taneczny w Szczecinie oraz zespoły w Sosnowie i Czachowie. Z początkiem roku bieżącego zdołały natomiast rozpocząć swoją działalność zespoły chóralny i estradowy w Szczecinie oraz chóralny w Trzebieństowie. Jak z powyższego widzimy, działalność różnych zespołów, choć w pewnych okresach aktywna - nie była trwała. Jedne powstają - inne przestają działać. Przyczyną tego był i jest występujący u nas ogólny brak ludzi przygotowanych do ich prowadzenia. Zespół taneczny w Szczecinie, który w roku 1960 miał poważne sukcesy /występował kilkakrotnie na akademiach oraz z zespołem dramatycznym wykonując partie taneczne w takich sztukach jak "Swatamia na Honezariewi" i "Newolnyk" oraz brał udział w Festiwalu w Legnicy z okazji 1000 - lecia Państwa Polskiego gdzie otrzymał dyplom uznania/ - rozwiązał się na skutek wyjazdu jego kierownika - Ob. Jureczko, na stały pobyt do Warszawy. Bardzo aktywny zespół z Sosnowa, który również na swoim koncie miał poważny dorobek jeszcze przed okresem sprawozdawczym występując z koncertami i przedstawieniami na terenie powiatu Łobez i województwa, a także na różnych eliminacjach, m.in. w Szczecinie, który jeszcze na początku 1961 r. rozwijał swoją działalność występując ze sztuką "Taki wstyd" - przestał działać w połowie ub. roku na skutek śmierci jego zasłużonego kierownika i działacza UTSK - tow. Buszyńszaka. Dowodem aktywności tego zespołu i w ogóle UTSK w Sosnowie może posłużyć fakt, że jego członkowie w czynie społecznym wyremontowali w Sosnowie świetlicę, w której nie tylko odbywali próby, organizowali wieczorki z różnych okazji akademie, a także dawali przedstawienia. Brak w Szczecinie trwałej i systematycznej działalności chóru również wynika z braku dyrygentów, niemniej jednak w pewnych okresach, zarówno w roku 1960, 61 i 62 zawsze zdołaliśmy go zorganizować i przygotować do występów na szewceńskich akademiach. Jedynie zespół dramatyczny w Szczecinie nie przerywa od kilku już z szeregu lat swojej działalności i nadal się rozwija. W okresie sprawozdawczym występował 24 razy, z tego w 60 roku 13 razy, 61 ~~inno~~ dwa razy i w I kwartale br. - 5 razy. W tym okresie opracował 5 sztuk, z których wystawił: "Oj ne chody Hryciu" - 3 przedstawienia, "Swatamia na Honezariewi" - 5 razy, "Newolnyk" - 8 przedstawień, "Liker Mymowoli" - 3 przedstawienia i Najmyczka - 5 przedstawień. Pomijając sprawy dochodów finansowych z przedstawień, gdyż o tonem w zasadzie w naszej działalności nie chodzi - ale mimo wszystko mieliśmy, np. z przedstawienia jednego tylko sztuki "Najmyczka" uzyskaliśmy 8.497 zł. a w tym roku już 6.794 zł. - nasze występy spełniły ogromną rolę wychowawczą i propagandową ukłr. kultury. Nie tylko sami to widzimy i odczuwamy ale i słyszymy od tych, którzy przychodzą na nasze przedstawienia. Te same efekty osiągamy koncertami naszych chorów i estradowego zespołu, które już w br. występowały czterokrotnie, raz w Szczecinie i trzy razy w terenie. Zresztą, znaczenia działalności naszych zespołów artystycznych w ostatnim okresie nie będziemy uzasadniać - one są zrozumiałe. Wiążeśmy obecnie duże nadzieje na sukcesy chóru z Trzebieństowa i także zespołu dramatycznego z Bieczyna. Będziemy robić wysiłki aby ilość zespołów artystycznych zwiększać, aby pracowały nieustannie. Nie chcemy jeszcze zdradzać tajemnicy planu zorganizowania kapeli bandurzystów. Ogromne znaczenie w naszej oświatowej i wychowawczej pracy ma działalność

Zespołu Prelegentów i Sekcji literacko-odezytowej, którymi kierują w Szczecinie nasi działacze UTSK - tow. Truchan i Zabrowarny. Zespół Prelegentów opracował i wystąpił w terenie z wieloma ciekawymi odczytami na tematy związane z literaturą i historią Ukrainy, fachowe i społeczne. Bardzo duże są osiągnięcia sekcji literackiej. W okresie sprawozda wczym wygłoszono w tut, Klubie przeszło 100 odczytów a od początku jej działalności ponad 200. Odczyty są opracowywane i wygłaszane w dużym procencie przez studentów filologii ukraińskiej. Są ciekawe i na wysokim poziomie. Ich tematem jest szeroki wachlarz spraw z dziedziny kultury, nauki, historii. Wygłaszane są raz w tygodniu w piątki. Słuchaczami jest w przeważającej części młodzież - a to dla nas jest bardzo ważne i pocieszające. Ostatnio w Szczecinie rozszerzono działalność klubową UTSK. Wprowadzamy do programu towarzyskie wieczorki, spotkania z redaktorami i poetami, dyskusje nad książką i filmem, seanse filmów popularno-oświatowych i tp. Niewątpliwie te formy działalności rozszerzymy na koła terenowe. Podobnie jak w roku 1960 - kiedy z okazji 15 rocznicy wyzwolenia ziem Zachodnich zorganizowaliśmy spotkanie z oficerami i żołnierzami Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego - odbyliśmy w I kwartale br. uroczyste wieczory z okazji 20 rocznicy powstania PPR i 44 rocznicy władzy radzieckiej na Ukrainie. Jak co roku - zorganizowaliśmy w I kw. br. akademię szewczenkowskie z bogatym programem artystycznym w Szczecinie, Trzebiatowie i Strachotienie. Żyją tradycje w tym zakresie z lat ubiegłych w Bieczynie, gdzie wspólnymi siłami tamt. Koło UTSK z Kołem z Gorzysławia zorganizowano własnymi siłami nadzwyczaj udaną i piękną akademię szewczenkowską z własnym programem artystycznym. Dodać należy, że Zespół dramatyczny z tegoż Bieczyna i Gorzysławia przygotowuje obecnie sztukę teatralną "Mój syn", z którą niedługo wystąpi - kto wie czy już nie we własnej, remontowanej obecnie w czynię społecznym świetlicy. Naprawdę, Koło w Bieczynie za swoją postawę zasługuje na pochwałę i wierzymy, że inne koła pójdą jego przykładem. Nie wszystkie Koła mają własne świetlice, jak np. Szczecin, Trzebiatów, Sosnowo i Pustkowo, ale przecież świetlice gromadzka - to też nasza, z której mamy pełne prawo, możemy i trzeba korzystać. My w ogóle winniśmy się starać w większym niż dotychczas stopniu łączyć się w naszej pracy z polakami, podobnie jak to się dzieje w Szczecinie i Bieczynie - a było kiedyś w Sosnowie. Dalsza sprawa, to działalność w zakresie upowszechnienia książki i prasy. Dotychczas na tym odcinku nie mamy dużych osiągnięć. W okresie sprawozdawczym, za pośrednictwem naszych kolporterzy i z zelanu indywidualnego w Księgarni w Szczecinie rozprowadziliśmy książek ukraińskich wartości około 8 tyś. zł. Ale nie wkażdej jeszcze naszej rodzinie jest ukraińska książka. Stosunkowo mało w naszym województwie zakupujemy i prenumerujemy Nasze Słowo.

Dzięki Wydziałowi Kultury WRN - który pokrył koszty prenumeraty - wysyłamy do 7 Kół po około 20 tytułów różnych ukraińskich radzieckich gazet, czasopism i żurnalów. Oby tylko były należycie, przez jaknajwiększą ilość osób wykorzystywane. My jednak wyraźnie stawiamy przed Kołami zadanie: w większej jak dotychczas mierze zajmować się kolportażem książek, zakładać podręczne biblioteczki, dążyć do zwiększania ilości prenumeratorów "Naszego Słowa". W ostatnim okresie liczba czytelników Naszego Słowa wzrosła, ale bardzo nie znacznie. Kiedy pod koniec ub. roku było w naszym województwie 138 prenumeratorów

Naszego Słowa - obecnie obecnie ich mamy 170. Natomiast /prócz tego/ w wolnej sprzedaży kioskowej kupujemy w tym roku - jak i w ubiegłym - zawsze nie zmienną ilość - 130 egz. Z sumowania liczb wynika, że z jednego nakładu kupujemy tylko 300 egzemplarzy. A przecież ta ilość jest stanowczo za mała i naszym zadaniem będzie ją przynajmniej podwoić. To leży nie tylko w naszym interesie ale i naszych możliwościach. Człowiek, który nie czyta książek i gazety, nie podnosi swojej ogólnej wiedzy i świadomości - wyrządza sobie, społeczeństwu i państwu szkodę.

Ważnym odcinkiem naszej działalności w okresie sprawozdawczym są opracowywane przez nas, a konkretnie przez naszych działaczy oświatowych i nadawane raz w miesiącu przez rozgłośnię szczyecińską audycje radiowe. Uzasadnianie ich znaczenia wydaje się nam zbyteczne. Radzimy tylko wszystkim ich pilnie słuchać.

Pozostaje jeszcze na koniec do omówienia sprawa ukraińskiego szkolnictwa. Musimy się przyznać wszyscy, że ten odcinek działalności w okresie sprawozdawczym został mocno zaniedbany. Naprawdę nie możemy winić za to władze szkolne: Inspektoraty i Kuratorium. Że niema u nas dziś 7 punktów nauczania języka ukraińskiego przy szkołach podstawowych jak w roku 1960 - a tylko 3, że w szkole ukraińskiej w Czachowie mamy obecnie tylko 8 uczniów - wina jest tylko nasza, naszych rodziców. Złą robią ci rodzice przysługę swoim dzieciom, sobie samym i ukraińskiej społeczności. Nauczycieli mamy. Pozostaje zawsze jeszcze problem dzieci. Do Czachowa zdołaliśmy już zgłosić kilkoro uczniów. Ale ich jeszcze wciąż mało. Apelujemy zatem do delegatów na Konferencję, do Zarządów Kół, do rodziców: Zgłaszajcie dzieci do szkoły w Czachowie. Jeżeli nie zgłosimy tam minimum ilości uczniów, co najmniej 20 - będziemy zmuszeni wystąpić do władz szkolnych o jej rozwiązanie. A do tego przecież dopuścić nie możemy, do tego dopuścić nam nie wolno! Podobnie pilna i ważna sprawa z naborem kandydatów do Studium Nauczycielskiego w Szczecinie. Rzucamy hasło akcji werbunkowej absolwentów szkół średnich na Wydział Filologii Ukraińskiej SN. Apelujemy dalej, w której miejscowości jest co najmniej 7 dzieci uczęszczających do szkoły podstawowej - zgłaszajcie ich na naukę ojczystego języka.

A więc, jak widzimy jest praca dla kół. Jest cel ich istnienia. Naturalnie wielu problemów związanych z działalnością UTSK nie zdołaliśmy uwzględnić. Możemy i winniśmy je omówić w dyskusji, a wnioski ująć w uchwale. Państwo stworzyło nam warunki do rozwijania narodowej kultury, uczenia dzieci w szkole ojczystego języka. Korzystajmy z tych możliwości nie zaprzeczajmy ich.

W zakończeniu jeszcze krótko o współpracy UTSK z innymi instytucjami. Oceniamy należycie pozytywny stosunek władz szkolnych, w szczególności Kuratorium do naszych potrzeb w zakresie rozwoju ukraińskiego szkolnictwa, dziękujemy wydziałowi Kultury WRN za pokrycie kosztów prenumeraty ukr. czasopism radzieckich dla świetlic UTSK a Wydziałowi Kultury MRN za gotowość przyjęcia z finansową pomocą w pokryciu części kosztów pracy Klubowej. Dziękujemy Polskiemu Radiu za umożliwienie nadawania ukraińskich audycji. Składamy gorące podziękowanie Komitetowi Wojewódzkiemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Szczecinie za pomoc w uzyskaniu tego lokalu, który

służy dobrej sprawie i pięknym celom. Podkreślamy, że Komitet Wojewódzki PZPR jak również  
Urząd Spraw Wewnętrznych WRN i Wydział Spraw Wewnętrznych MRN wykazywały dużo szczerego  
zainteresowania pracą UTSK i troski o jego rozwój. Za tę uwagę i pomoc jeszcze raz  
w imieniu wszystkich członków dziękujemy. Wierzymy, że w okresie nowej kadencji  
spotkamy się z takim samym życzliwym stosunkiem dla naszej pracy.-

-----

Sekretarz  
Zarządu Wojewódzkiego U. T. S. K.

P42